

Sygn. akt V ACa 762/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lipca 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia SA Marta Szerel (spr.)

Sędziowie: SA Alicja Fronczyk

SO (del.) Elżbieta Wiatrzyk - Wojciechowska

Protokolant: Aneta Walkowska

po rozpoznaniu w dniu 15 lipca 2020 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa E. Z.

przeciwko A. Ż.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa - Praga w Warszawie

z dnia 23 października 2018 r., sygn. akt I C 199/17

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od E. Z. na rzecz A. Ż. kwotę 4 050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Elżbieta Wiatrzyk – Wojciechowska Marta Szerel Alicja Fronczyk

Sygn. akt V ACa 762/19

UZASADNIENIE

Powódka E. Z. w pozwie z 21 lutego 2017 r. wniosła o nakazanie A. Ż. złożenia oświadczenia woli, którego treścią jest przeniesienie nieodpłatnie na jej rzecz własności nieruchomości stanowiącej działkę nr (...), położoną przy ul. (...) w W., dla której Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa prowadzi księgę wieczystą nr (...), w wyniku odwołania przez powódkę darowizny z 15 września 2014 r.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z 23 października 2018 r. Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie oddalił powództwo oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 5417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, a nieuiszczoną opłatę od pozwu przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że pozwana jest jedynym dzieckiem powódki. Dotychczas relacje rodzinne były dobre, aczkolwiek chłodne ze strony męża powódki – Z. Z. wobec pozwanej, jako pasierbicy. W wyniku działu spadku powódka otrzymała na własność niezabudowaną działkę oznaczoną numerem ewidencyjnym (...) o powierzchni 0,668 ha przy ul. (...) w W.. Wówczas strony zamieszkiwały wspólnie w lokalu komunalnym przy ul (...) w W., a z nimi mąż powódki. Mieli tam ciasno i ogólnie trudne warunki lokalowe. Toteż, gdy powódka uzyskała przedmiotowy grunt, postanowiła wraz mężem i córką pobudować dom jednorodzinny wolnostojący, aby następnie w nim wspólnie zamieszkać, z tym, że powódka na dole, a pozwana miała zająć górę. Jednakże żadna ze stron nie posiadała dostatecznych środków finansowych. Na budowę nie wystarczyły ich skromne oszczędności, ani też pieniądze w kwocie 126.000 zł darowane powódce przez jej siostrę H. B., która jest zakonnicą. Powódka ani jej mąż nie chcieli zaciągać kredytu, obawiali się takich zobowiązań, powódka nie była pewna ich zdolności kredytowej. Natomiast zdolność kredytową miała pozwana, zatrudniona w Policji, ale by otrzymać kredyt hipoteczny, musiała stać się właścicielem nieruchomości. Własne środki finansowe stron zostały spożytkowane na postawienie budynku w stanie surowym. Nieodzwonne były pieniądze na wykończenie i wyposażenie domu. W trakcie budowy powódka wraz z mężem zamieszkali tymczasowo w domku holenderskim, cały swój czas i siły poświęcali tej budowie. W tych okolicznościach, 15 września 2014 r., doszło do zawarcia pomiędzy stronami, w formie aktu notarialnego za rep. (...) r., umowy darowizny nieruchomości położonej w W. przy ul. (...), nr działki (...), dla której Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa prowadzi księgę wieczystą (...). O planowanej darowiznie powódka nie powiedziała nikomu. Rodzina pozwanej, w tym siostra H. B. oraz mąż, dowiedzieli się dopiero po fakcie, z wyjaśnieniem powódki, że gdyby nie darowizna, to pozwana nie otrzymałaby kredytu na wykończenie domu. Mąż powódki był z takiego obrotu sprawy niezadowolony, bo powódka nie zadbała o to, aby w umowie darowizny umieszczono zapisy zabezpieczające prawa powódki i jego do zamieszkiwania w nowym domu, np. w postaci służebności mieszkania bądź dożywocia. Z. Z. wyrażał obawy o swoją przyszłość, jeśli coś stałoby się z żoną, zwłaszcza, że wydali z powódką na budowę swoje oszczędności małżeńskie, a nadto, posiadał złe doświadczenia w swojej rodzinie związane z pozbawieniem go schedy spadkowej. Pozwana zaciągnęła kredyt hipoteczny w wysokości 180.000 zł na 30 lat, transze zostały jej wypłacone w 2015 r. i z tych pieniędzy obie strony przystąpiły do wykończania domu. W tym czasie stosunki między nimi i w całej rodzinie były jeszcze dobre. Rodzina stron słyszała niejednokrotnie, jak powódka obiecywała pozwanej, że wszystko będzie jej. Powódka i jej mąż, w porozumieniu z pozwaną, zamieszkali na dole domu, mimo, iż nie był on jeszcze wykończony. W połowie 2015 r. pozwana poznała i związała się z nowym partnerem – Ł. S., który nie spodobał się powódce i jej mężowi. Początkowo powódka nie czyniła córce uwag pod adresem mężczyzny, ale swoimi zastrzeżeniami do niego dzieliła się z dalszą rodziną. Od wakacji 2015 r. stopniowo relacje stron zaczęły się psuć. Coraz częściej zaczęło dochodzić między matką i córką do nieporozumień związanych ze sposobem wykańczania domu, dobieranymi fachowcami i kupowanym wyposażeniem. Powódka chciała zrobić to taniej, zaś pozwanej zależało, aby materiały i robotnicy byli lepsi. Przy tym pozwana nie konsultowała swoich decyzji z matką, lecz z partnerem, co dodatkowo wywoływało niezadowolenie powódki. Ostatecznie strony ustaliły, że każda zajmie się urządzaniem własnej części domu i korzystać będzie ze swoich robotników. Ł. S. popierał pozwaną i trzymał jej stronę w razie spięć z matką. Powyższe nie podobało się powódce i jej mężowi, gdyż uważali, że Ł. S. ma zły wpływ na córkę oraz sugerowali pozwanej, że chłopak jest niezamożny i czyha na jej dom. W tej sytuacji powódka pod presją męża zaczęła naciskać na córkę, aby ta „zmieniła” zapis w akcie notarialnym darowizny lub odpisała jej część nieruchomości. Pozwana odmówiła dokonania jakiegokolwiek zmiany, bowiem sama też miała obawy, że jeśli coś stanie się matce, to ona zostanie z obcym mężczyzną (ojczymem) pod własnym dachem. Strony spędziły ostatnie wspólne święta Bożego Narodzenia w 2015 r. i Wielkanoc 2016 r. W roku 2016 stopniowo urządzali się w nowym domu, przewozili rzeczy z lokalu przy ul. (...). Pozwana proponowała z chłopakiem pomoc matce przy przeprowadzce, lecz ta odmówiła. Z kolei powódka coraz częściej i natarczywiej żądała od pozwanej ustanowienia na jej rzecz prawa, na podstawie którego będzie ona mogła razem z mężem w sposób niezakłócony mieszkać i przebywać w nowym domu, przy ul. (...), przy czym robiła to w sposób wybuchowy, nachodząc córkę, zakłócając jej spokój po pracy i używając obraźliwych słów. Poza tym, były między stronami nieporozumienia na tle oszczędnego ogrzewania i braku ciepłej wody, zakłócania spokoju, gdy pozwana wracała z pracy po służbie. Wobec tego pozwana zainstalowała drzwi oddzielające ją od parteru domu, aby mieć trochę prywatności, lecz to jeszcze bardziej pogorszyło relacje. Powódka wysyłała pozwanej liczne sms'y i karteczki z powyższymi żądaniami, a kłótnie nagrywała. W wakacje 2016 r. doszło do dużej awantury, którą

wywołała powódka, gdy parter córki montował elektrykę na górze domu. Wtedy wkroczyła matka z żądaniem, aby przepisano jej dół domu. Używała przy tym słów wulgarnych i obraźliwych pod adresem córki i jej chłopaka. Powódka zaczęła szukać pomocy w dalszej rodzinie, między innymi, u siostry H. z klasztoru, która też naciskała na pozwaną, aby ustąpiła matce. Jeśli ktoś nie popierał powódki, to zrywała z nim stosunki, jak np. z kuzynami S.. Pewnego razu, w trakcie rozmowy telefonicznej na ten temat prowadzonej przez pozwaną z ciotką M., powódka szarpała córkę próbując włączyć się do tej dyskusji. Powódka z mężem domagali się także od pozwanej, aby napisała im oświadczenie, że nie chce, aby oni zamieszkiwali na spornej nieruchomości. Jesienią 2016 r. powódka konsultowała problem u prawnika, który według relacji pozwanej miał kontaktować się z nią w sprawie nieruchomości. Pozwana denerwowała się, płakała, szukała pomocy u psychologa i zgłosiła na Policję, że matka ją nęka, poprzez wysyłanie wiadomości tekstowych oraz pism w oskarżycielskim tonie, celem wymuszenia zmian w akcie notarialnym. Jednocześnie, w nowym domu pozwana przebywała coraz rzadziej, a jeśli przyjeżdżała, to z chłopakiem, bo obawiała się reakcji ze strony matki. W grudniu 2016 r. powódka zgłosiła się do przełożonego córki Komendanta Policji W.-Ż. z pismem opisującym rodzinny zatarg i na rozmowę w sprawie postawy pozwanej żądając, aby skierowano pozwaną na badania psychologiczne. Zdaniem powódki, partner córki miał wpływ na jej postawę, natomiast ten, próbując uspokoić pozwaną, ostatecznie zabrał ją do Ł. pod koniec 2016 r. W dniu 2 stycznia 2017 r. powódka zwróciła się do córki pisemnie w sprawie zwrotu nieruchomości i zażądała od córki zdania kluczy z mieszkania na ul. (...). W tej sprawie pozwana przyjechała w Święto Trzech Króli 2017 r. do matki z protokołem zdawczym, w którym zawarła ostrzeżenie, że pozwana będzie odpowiadała, jeśli zaginie korespondencja pozwanej. Doszło wtedy do awantury między stronami, w co włączył się mąż powódki i partner pozwanej. W takich okolicznościach pozwana wezwała Policję, która przyjechała, lecz nie chciała interweniować, pouczając strony, że takie spory załatwia się w sądzie. Pismem z 12 stycznia 2017 r. powódka złożyła córce oświadczenie o odwołaniu darowizny powyższej nieruchomości z powodu, jak podała, rażącej niewdzięczności obdarowanej polegającej na bezpodstawnym zaprzestaniu kontaktów z matką, wzywaniu do opuszczenia domu, używaniu słów wulgarnych, wzywaniu Policji. Nadto wezwała pozwaną do złożenia oświadczenia o zwrotnym przeniesieniu własności nieruchomości. Pozwana odmówiła spełnienia żądania. Obecnie dom jest zamieszkiwany przez powódkę i jej męża w stanie niezupełnie zakończonym, gdzie ponoszą tylko bieżące koszty eksploatacyjne (za prąd). Pozwana zamieszkuje u partnera w Ł., spłaca kredyt hipoteczny z miesięczną ratą 1100 zł i ponosi wszelkie inne zobowiązania z tytułu własności nieruchomości (podatki, wywóz szamba i śmieci), oraz kontynuowania procesu budowy.

W takim stanie faktycznym, ustalonym na podstawie powołanych dokumentów, a także częściowo przesłuchania stron oraz zeznań wskazanych świadków, których relacje naoczne w ocenie Sądu były spójne, z pominięciem zeznań świadków z wiedzy „zasłyszanej”, Sąd Okręgowy ocenił, że powództwo jest nieuzasadnione, gdyż w realiach sprawy brak jest podstaw do przyjęcia, że pozwana dopuściła się względem powódki rażącej niewdzięczności.

Powódka, na podstawie art. 64 k.c., domagała się zobowiązania pozwanej do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na powódkę prawa do przedmiotowej nieruchomości. Przepis ten nie jest samoistną podstawą obowiązku złożenia oznaczonego oświadczenia woli. Stanowi on jedynie podstawę prawną do przymusowej realizacji obowiązku, który wynika z innego źródła. Takim źródłem jest spełniające przesłanki z art. 898 § 1 k.c. złożenie oświadczenia o odwołaniu darowizny, które skutkuje upadkiem *causa donandi*, lecz nie unicestwia z mocy samego prawa prawną-rzeczowego skutku umowy darowizny. Strony umowy darowizny powinny wówczas w drodze czynności prawnej (w przypadku praw, do których przeniesienia wymagana jest szczególna forma, w tej formie) przenieść własność na darczyńcę. W braku porozumienia, darczyńcy pozostaje droga powództwa o zobowiązanie obdarowanego do przeniesienia własności nieruchomości. W razie wykazania zasadności takiego żądania orzeczenie sądu powinno stwierdzać obowiązek pozwanego (obdarowanego) do przeniesienia na powoda-darczyńcę prawa własności określonej nieruchomości. Rzeczą powoda jest wykazanie zasadności takiego żądania, aby sąd mógł zobowiązać pozwanego do przeniesienia na powoda (darczyńcę) prawa własności określonej nieruchomości. Badaniu zatem podlega, czy w momencie złożenia oświadczenia o odwołaniu darowizny istniały przesłanki przewidziane w art. 898 § 1 k.c. Wyrok uwzględniający powództwo ma charakter deklaratoryjny i jest wynikiem uznania, że fakty przywołane w oświadczeniu o odwołaniu darowizny spowodowały, że owo odwołanie było skuteczne. Stosownie do przepisu art. 900 k.c., odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie. Przesłanką odwołania

darowizny jest wskazane w art. 898 § 1 k.c., dopuszczenie się przez obdarowanego rażącej niewdzięczności względem darczyńcy.

Sąd wskazał, że nie ma ogólnej reguły pozwalającej na uznanie zachowania obdarowanego wobec darczyńcy za rażącą niewdzięczność, uzasadniającą odwołanie darowizny. Przeprowadzając badanie, na ile obdarowany dopuścił się niewdzięczności wobec darczyńcy i czy była to niewdzięczność rażąca, należy każdorazowo rozpatrywać okoliczności konkretnej sprawy. Pamiętać przy tym należy, że przy dokonywaniu oceny zachowania obdarowanego trzeba także uwzględniać zachowanie samego darczyńcy. Pod pojęcie rażącej niewdzięczności podpada tylko takie zachowanie obdarowanego, polegające na działaniu lub zaniechaniu (nieczynieniu) skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, które, oceniając rzecz rozsądnie, przy uwzględnieniu miernika obiektywnego i subiektywnego, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Wchodzi tutaj w grę przede wszystkim popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo przeciwko majątkowi darczyńcy oraz o naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych, w tym również rodzinnych, łączących go z darczyńcą, oraz obowiązku wdzięczności. Rażącą niewdzięczność musi przy tym cechować znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy czy szkody majątkowej. W każdym przypadku, niezależnie od tego, czy będą to działania, czy zaniechania obdarowanego, wymagane jest ujawnienie po jego stronie zamiaru pokrzywdzenia darczyńcy. Czynami o rażącej niewdzięczności są więc: odmówienie pomocy w chorobie, odmowa pomocy osobom starszym, rozpowszechnianie uwłaczających informacji o darczyńcy, pobicia czy ciężkie znieważenia. Darowizna wytwarza pewien stosunek etyczny pomiędzy darczyńcą i obdarowanym, wyrażający się w moralnym obowiązku wdzięczności. Brak ekwiwalentu w tym typie umowy ma charakter czysto formalny, gdyż darowizna nakłada na obdarowanego więzy zobowiązujące go do szczególnego zachowania względem darczyńcy, dając mu możliwość podjęcia określonych czynności w razie naruszenia tego obowiązku. Wprawdzie do essentialia negotii umowy darowizny nie należy obowiązek sprawowania opieki nad darczyńcą przez obdarowanego, to jednak umowa darowizny rodzi po stronie obdarowanego moralny obowiązek wdzięczności, który nabiera szczególnego charakteru zwłaszcza wtedy, gdy dochodzi do zawarcia umowy między osobami najbliższymi, których powinność świadczenia pomocy i opieki wynika już z łączących strony umowy stosunków rodzinnych. Sprzeniewierzenie się przez obdarowanego wspomnianym oczekiwaniom, przez dopuszczenie się ciężkich uchybień wobec darczyńcy, nie uzasadnia utrzymania stosunku wykreowanego przez umowę darowizny, nawet gdyby darowizna była już wykonana. Nie ulega także wątpliwości, że nie każdy spór i nie każdy objaw zachowania sprzecznego z wolą darczyńcy uzasadnia twierdzenie o dopuszczeniu się przez obdarowanego rażącej niewdzięczności.

Początkowo powódka, jako przyczynę odwołania darowizny, wskazywała rażącą niewdzięczność pozwanej, która jakoby od lat 2014/2015 bezpodstawnie i nie podając przyczyn miała zaprzestać kontaktów z matką, wielokrotnie wzywała ją i ojczyma do natychmiastowego opuszczenia domu, używając wielokrotnie słów wulgarnych. Ponadto, pozwana miała rzekomo bezpodstawnie wzywać kilkakrotnie Policję pod pretekstem rzekomego niewłaściwego zachowania matki oraz dodatkowo świadczyć o powyższym ma treść dokumentu zatytułowanego jako protokół przekazania kluczy (do mieszkania, klucza do klatki schodowej, klucza do skrzynki na listy oraz klucz do skrzynki z bezpiecznikami), który pozwana przedstawiła powódce w styczniu 2017 r. W toku procesu powódka kładła nacisk na niewywiązanie się córki z obietnicy „przepisania” jej nieruchomości po darowiznie i wprowadzenie w błąd w zakresie twierdzenia, że nie dostanie kredytu, jeśli nieruchomość będzie obciążona jakimkolwiek prawem na rzecz darczyńcy. Z kolei, w pisemnym oświadczeniu powódka zasadnicze przyczyny odwołania darowizny określiła jako: „zachowania, jakie miały miejsce po zawarciu umowy darowizny” z 15 września 2014 r.

Pozwana kategorycznie zaprzeczyła powyższemu. Poza tym, jak słusznie podniosła strona pozwana, uprawnienia darczyńcy do odwołania darowizny z powodu niewdzięczności obdarowanego mogą być realizowane jedynie w zamkniętym przedziale czasu, tj. roku, po upływie którego uprawnienie to wygasa (art. 899 § 3 k.c.). W ocenie Sądu Okręgowego, nawet jeśli wziąć pod uwagę całokształt stosunków między matką i córką, już od daty darowizny, to i tak w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie można mówić o „rażącej niewdzięczności” po stronie pozwanej w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. Zdaniem Sądu, twierdzenia powódki nie znalazły poparcia w zgromadzonym materiale

dowodowym, w szczególności, nie można zarzucić pozwanej, że nie zastosowała się do wcześniejszych ustaleń z matką, że wzywała ją i ojczyma do opuszczenia domu, że bez przyczyny wezwała Policję i ostatecznie bez przyczyny zerwała kontakt z matką. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym z zeznań przesłuchiowanych w niniejszej sprawie osób, wynika wprost przeciwnie, że powstałe między stronami nieporozumienia są wynikiem długotrwałego procesu, gdzie zarówno powódka, jak i pozwana nie mogły dojść do porozumienia w kwestiach wykończenia nowego domu. Mimo, iż stosunki rodzinne nie należą do najlepszych, zebrany materiał dowodowy wskazuje, że mamy tu do czynienia z niewłaściwym zachowaniem strony powodowej. Nie ma żadnego dowodu, poza gołosłownym twierdzeniem samej powódki, że córka obiecała jej „przepisanie” jakiejś części domu „po darowiznie”. Umowa darowizny nie zawierała żadnego postanowienia, które zobowiązywałoby pozwaną do zawarcia innej umowy, bądź obciążenia nieruchomości jakimś prawem na rzecz darczyńcy, bądź jej męża. Nie potwierdzili tego świadkowie, a pozwana stanowczo zaprzeczyła. Sąd nie dał wiary powódce także w kwestii, jakoby córka wprowadziła ją w błąd co do warunków kredytu, gdyż powszechnym notorium jest, że trudno jest otrzymać kredyt na obciążoną nieruchomość. Powódka mogła też sama te kwestię wyjaśnić, skoro twierdziła, że od jej decyzji o darowiznie do zawarcia aktu notarialnego upłynęły dwa miesiące. Poza tym, strona powodowa nie wykazała, aby pozwana kiedykolwiek chciała wyrzucić matkę lub ojczyma z jej domu, a wręcz przeciwnie, sama się usunęła, aby nie eskalować konfliktu i nadal spłaca kredyt na dom. Z kolei, same zawiedzione oczekiwania powódki co do sposobu traktowania jej przez córkę, nie mogą uzasadniać odwołania darowizny. Podobnie, postępowanie obdarowanego, który nie zachowuje się w odniesieniu do przedmiotu darowizny w sposób zgodny z wyobrażeniami darczyńcy – tu córka nie wykańcza albo nie wyposaża domu w sposób, jaki chce matka, nie uzasadnia postawienia mu zarzutu zachowania rażąco niewdzięcznego. Materiał sprawy wskazuje, że po dokonaniu darowizny powódka nadal czuła się właścicielem nieruchomości, co przejawiała wolą decydowania o wszystkim. Ponadto, powódka miała silne przekonanie, że córka wszystko, co osiągnęła, zawdzięcza właśnie jej i powinna być jej wdzięczna, co powinno przejawiać się właśnie w posłuszeństwie i poddawaniu się decyzjom matki. Pozwana zaś, jako osoba obdarowana, stała się właścicielką przedmiotowej nieruchomości i jako taka może, w granicach powszechnie obowiązującego prawa, dowolnie rozporządzać swoją własnością. Ponadto, o rażącej niewdzięczności z reguły nie może być mowy, gdy obdarowany dopuszcza się wobec darczyńcy działań godzących w jego dobra, ale czyni to nieumyślnie, a nawet umyślnie, lecz działania te nie wykraczają poza ramy zwykłych konfliktów życiowych (rodzinnych) w określonym środowisku. Podobnie, incydentalne sprzeczki nie wyczerpują znamion rażącej niewdzięczności. „Nie uzasadniają odwołania darowizny, czyli nie noszą znamion rażącej niewdzięczności, czyny nieumyślne obdarowanego, drobne czyny umyślne, ale niewykraczające w określonych środowiskach poza zwykłe konflikty życiowe i rodzinne, jak też zdarzenia wywołane zachowaniem, czy działaniem darczyńcy”. Nadto, nie mogą też być uznane za rażącą niewdzięczność przykrości i krzywdy czynione impulsywnie, lecz mieszczące się w granicach zwykłych konfliktów życia codziennego. Zachowaniu obdarowanego względem darczyńcy nie można przypisać cech rażącej niewdzięczności, jeśli źródłem konfliktów i awantur między stronami były nie tylko naganne zachowania obdarowanego i jego najbliższej rodziny, ale również działania darczyńcy przejawiającego silną potrzebę samodzielnego decydowania o sposobie zarządu nieruchomością, nie będącą już jego własnością. Taka postawa darczyńcy prowokowała obdarowanego, wywołując u niego niecierpliwość i rozdrażnienie; jego zachowanie nie było zatem podyktowane zamiarem wyrządzenia darczyńcy krzywdy.

Zdaniem Sądu Okręgowego, nieporozumienia między stronami na tle wykończenia domu były typowe, a do kryzysu w stosunkach nie doprowadził także fakt związania się przez pozwaną z nowym partnerem. Do konfliktu pomiędzy stronami doszło na skutek natarczywego zachowania powódki obliczonego na zmuszenie córki, aby ustanowiła na rzecz jej i ojczyma jakieś prawa do nieruchomości. Dopiero późniejsze zdarzenia z 2016 r., wywołane zachowaniem powódki ujawniły, że dalsze wspólne zamieszkiwanie nie jest możliwe i nie służy żadnej ze stron. Nie dość tego, powódka wciągnęła w spór inne osoby obce, rodzinę oraz osoby z miejsca pracy pozwanej, przy czym opowiadając im o konflikcie rodzinnym źle wypowiadała się o córce, podważając jej uczciwość i stan psychiczny, bowiem żądała, między innymi, skierowania pozwanej na badania psychiatryczne. Powyższe zachowanie powódki, w szczególności wobec przełożonych córki, mogło skutkować utratą przez nią pracy, a tym samym źródła spłaty rat kredytu, a na pewno zachwianiem zaufania do pozwanej, jako funkcjonariusza Policji.

W powyższych okolicznościach, zachowanie pozwanej nie stanowiło w opinii Sądu Okręgowego obiektywnie rażącej niewdzięczności i nie upoważniało powódki do odwołania darowizny, a w konsekwencji brak było podstaw do żądania złożenia oświadczenia woli przez pozwaną.

Dodatkowo, Sąd wskazał, że w toku procesu strony poddały się mediacji, lecz do ugody nie doszło, prawdopodobnie z przyczyn finansowych, niemniej powódka z mężem dysponują jeszcze lokalem komunalnym na ul. (...).

O kosztach procesu postanowiono w oparciu o art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów postępowania poprzez nierozpoznanie istoty sprawy;
2. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie przeprowadzenia i oceny zgromadzonych dowodów w sposób wszechstronny, w szczególności zeznań H. B. i oparcie ustaleń na wewnątrznie i wzajemnie sprzecznych zeznaniach pozwanej oraz Ł. S.;
3. naruszenie art. 227 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z zeznań świadka M. P.;
4. naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez zaniechanie ustalenia faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, w szczególności w zakresie zeznań H. B., poprzez niewyjaśnienie, dlaczego Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom świadków oraz powódki;
5. naruszenie art. 232 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c. skutkujące błędem w ustaleniach stanu faktycznego poprzez dowolne i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania uznanie, że zgromadzone w sprawie dowody nie pozwalają na uznanie, by pozwana dopuściła się rażącej niewdzięczności wobec powódki oraz pominięcie przy rozpoznaniu istoty sprawy dowodów zgłoszonych przez stronę powodową, w szczególności w postaci zeznań świadków H. B., R. Z. oraz powódki, z których wynika, iż pozwana dopuściła się wobec powódki zachowań noszących znamiona rażącej niewdzięczności.

Podnosząc powyższe, powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa, ewentualnie uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od powódki kosztów zastępstwa procesowego w drugiej instancji według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja podlega oddaleniu.

Nie doszło do zarzucanych naruszeń prawa procesowego, a Sąd pierwszej instancji prawidłowo zastosował prawo materialne i słusznie ocenił, iż powództwo nie jest uzasadnione.

Przedstawione w apelacji zarzuty i argumenty na ich poparcie stanowią w istocie polemikę z ustaleniami oraz oceną poczynionymi przez Sąd Okręgowy. Są one chybione. Sąd pierwszej instancji dokonał wszechstronnego rozpoznania sprawy, nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów, a rozstrzygnięcie oparł po ustaleniu istotnych w sprawie okoliczności, dokonując ustaleń faktycznych w całości zgodnych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ustalenia te Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne, dzieląc także w pełni dokonaną ocenę prawną.

W szczególności, nietrafny jest zarzut nierozpoznania istoty sprawy. Sąd Okręgowy rozstrzygnął żądanie pozwu, na podstawie mających zastosowanie przepisów, po ustaleniu istotnych dla wydania orzeczenia faktów.

Nie podlegał uwzględnieniu zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c., również w powiązaniu z art. 232 k.p.c. Mógłby on być skuteczny jedynie wówczas, gdyby skarżąca wykazała uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2005 r., sygn. akt III CK 314/05, Lex nr 172176). Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak T. Ereciński (w:) Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego, Część pierwsza, Postępowanie rozpoznawcze, t. 1, „Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis”, Warszawa 2004, s. 496; por. też orz. Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98, niepubl.). Sąd Okręgowy wskazał dowody, na których się oparł i dowody te zostały właściwie ocenione, a powódka nie wykazała, aby Sąd ten – stosownie do powołanych argumentów – dopuścił się naruszenia prawa i dokonał nieprawidłowej oceny dowodów. Skarżąca zarzuca zaniechanie przeprowadzenia i oceny dowodów w sposób wszechstronny, w szczególności zeznań H. B. i oparcie ustaleń na sprzecznych zeznaniach pozwanej i Ł. S.. Nie wskazuje jednak, na czym sprzeczności te mają polegać, ani jakie konkretnie fakty zostały ustalone niezgodnie ze zgromadzonym w sprawie materiałem, w tym, z jakich dowodów, niewłaściwie ocenionych, miałyby wynikać jakie odmienne okoliczności. Trafnie Sąd Okręgowy stwierdził, że zgromadzone w sprawie dowody nie dają podstaw do uznania, by pozwana dopuściła się rażącej niewdzięczności wobec powódki. Zaistnienie powołanych w oświadczeniu o odwołaniu darowizny faktów nie zostało potwierdzone w toku sprawy, a natężenie ewentualnych potwierdzonych okoliczności nie uzasadniało ustalenia rażącej niewdzięczności. Tylko powódka twierdzi, że uzgadniała z pozwaną ustanowienie na swoją rzecz nieodpłatnej służebności. Brak podstaw do uznania, że pozwana wprowadziła powódkę w błąd co do okoliczności zawarcia umowy kredytowej, gdyż z treści tej umowy wynika, że była zabezpieczona hipotecznie na przedmiotowej nieruchomości, stanowiącej przedmiot darowizny i chociażby świadek H. B. wskazywała, że „darowizna była konieczna, aby A. wzięła kredyt” (k. 229). Nie ustalono „wielokrotnego bezpodstawnego wzywania policji”. Niesporne jest, że Policja była wezwana raz, w określonych okolicznościach, gdy doszło do kłótni pomiędzy stronami podczas próby protokolarnego przekazania powódce przez pozwaną kluczy do mieszkania przy ul. (...) (notatka policyjna – k. 261). Zgromadzone w sprawie dowody nie dają też żadnych podstaw do ustalenia, że pozwana przedstawiała powódkę w złym świetle wobec osób trzecich lub żądała opuszczenia przez powódkę lub jej męża nieruchomości przy ul. (...). Wręcz przeciwnie, wszystkie zaoferowane w sprawie dowody, w tym zgłoszone przez samą powódkę, wskazują, że to powódka przedstawiała pozwaną w złym świetle, zarówno wobec rodziny, jak i znajomych powódki, a także jej przełożonych, pisząc pisma, spotykając się, informując o niesnaskach rodzinnych i żądając określonych działań wobec powódki (pismo do komendanta – k. 44-46). Mąż powódki jednoznacznie też zeznał, że nie słyszał, by pozwana wyganiała ich z domu (k. 275). Z drugiej strony, to pozwana – na skutek zaistniałej sytuacji – opuściła darowaną nieruchomość i zamieszkała z partnerem, a jednocześnie ponosi koszty związane z jej własnością, w tym podatki, opłaty za odpady oraz przyłącze gazowe, a także wciąż spłaca kredyt zaciągnięty na wykończenie (zeznania świadka Z. Z. – k. 275-276). Zgodnie z ustaleniami i oceną poczynioną przez Sąd Okręgowy należy stwierdzić, że materiał sprawy w pełni potwierdza, że nieporozumienia pomiędzy stronami rozpoczęły się podczas wykańczania domu przy ul. (...) (zeznania świadka K. S. – k. 290), bo „chłopak się wtrącał” (zeznania Z. Z. – k. 275), czego powódka nie akceptowała.

Pominięcie dowodu z zeznań świadka M. P. nie stanowiło naruszenia przepisów, w szczególności art. 227 § 1 k.p.c. Wniosek o przesłuchanie tego świadka został zgłoszony w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, w piśmie z 25 kwietnia 2018 r., „na okoliczność potwierdzenia dopuszczenia się przez pozwaną rażącej niewdzięczności wobec powódki” (k. 283). Nie zostały przy tym wskazane żadne określone fakty, które świadek miałby potwierdzić, ani konkretne okoliczności relewantne w sprawie, które miałyby wynikać z jego wiedzy. Fakty takie, ani okoliczności nie zostały też powołane w apelacji. Powódka nie podała również, ani wówczas, ani w postępowaniu odwoławczym, dlaczego wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań tego świadka został powołany tak późno.

Nie doszło do naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. a uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera wszystkie wymagane elementy, w tym ustalenie podstawy faktycznej, wraz z powołaniem dowodów oraz wskazaniem przyczyn nieuwzględnienia niektórych, a także wyjaśnienie podstawy prawnej z przytoczeniem mających zastosowanie przepisów prawa. Orzeczenie poddaje się zatem kontroli instancyjnej. W szczególności, wbrew zarzutom apelacji,

Sąd Okręgowy wskazał, że przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy nie wziął pod uwagę zeznań świadków z wiedzy „zasłyszanej”. Do takich świadków należała także powoływana w apelacji H. B., siostra powódki i ciotka pozwanej, która jednoznacznie zeznawała, że „usłyszała, że darowizna była konieczna, by A. mogła wziąć kredyt” a później A. „mówiła, że nie będzie żadnego zapisu”, co słyszała od obu stron, a w jej zeznaniach przewija się stale fraza, że „powódka mówiła”, „siostra mówiła” (zeznania świadka – k. 231). Także świadek M. N. jednoznacznie wskazywała, że o obietnicy A. odnośnie do przepisania połowy domu na matkę wie od powódki i nie rozmawiała na ten temat z pozwaną, a powódka powiedziała jej o tym po darowiznie. Zeznała także, że w jej obecności nie dochodziło do kłótni między stronami (zeznania świadka – k. 272).

W prawidłowo ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd Okręgowy w pełni trafnie uznał, że nie zachodziły podstawy do uwzględnienia powództwa, gdyż nie zostały spełnione przesłanki z art. 898 § 1 k.c. Nie budzi bowiem wątpliwości, że rażąca niewdzięczność, o jakiej mowa w przedmiotowym przepisie, to niewdzięczność kwalifikowana, która zakłada nasilenie złej woli i naganności zachowania obdarowanego (wyroki Sądu Najwyższego z 29 października 1999 r., I CKN 174/98, Lex nr 1216921 oraz z 17 listopada 2011 r., IV CSK 113/11, Lex nr 1111009), a zwykła niewdzięczność nie jest tu wystarczająca (wyrok Sądu Najwyższego z 11 lipca 1997 r., II CKN 258/97, Lex nr 1228249). O spełnieniu przesłanki rażącej niewdzięczności decyduje równoczesna kwalifikowana wadliwość przedmiotowa i podmiotowa obdarowanego. W aspekcie przedmiotowym wymaganie kwalifikowanej wadliwości oznacza, że rażąco niewdzięczne mogą być tylko zachowania „wysoce niewłaściwe i krzywdzące obdarowanego” (wyroki Sądu Najwyższego z 12 czerwca 1997 r., III CKN 93/97, niepubl., oraz z 8 kwietnia 1999 r., II CKN 301/98, Lex nr 1212995). W judykaturze podkreśla się, że przesłanki rażącej niewdzięczności nie spełniają zachowania obdarowanego niewykraczające poza zwykłe konflikty życiowe czy rodzinne, w szczególności powstające, na przykład, w związku z zamieszkiwaniem w jednym domu (wyroki Sądu Najwyższego z 7 maja 1997 r., I CKN 11/97 oraz z 11 sierpnia 1998 r., II CKN 218/98, Lex nr 1216925; por. także inne judykaty (w:) R. Trzaskowski, Komentarz do art. 898 Kodeksu cywilnego, Stan prawny: 2017.03.15, Lex). Zgodnie z ogólnymi zasadami moralnymi dokonanie darowizny rodzi etyczny obowiązek wdzięczności po stronie obdarowanego, a przynajmniej zakaz niewdzięczności z jego strony. Sankcjonowane przez ustawodawcę jest szczególnie jaskrawe wykroczenie przeciwko temu nakazowi, gdyż w takich okolicznościach pozostawienie przedmiotu darowizny w rękach obdarowanego stałoby w sprzeczności z elementarnymi zasadami sprawiedliwości. Z drugiej jednak strony należy również wziąć pod uwagę, że możliwość odwołania darowizny stanowi wyjątek od zasady pacta sunt servanda, w związku z czym nie może być ujmowana zbyt szeroko. Za ograniczeniem tej możliwości przemawia także fakt, że w praktyce niejednokrotnie odwołanie darowizny stanowi instrument rozgrywek majątkowo-osobistych między osobami bliskimi, gdzie interesy darczyńcy mogą być instrumentalizowane i podporządkowywane interesom majątkowym otoczenia. Rozważenie powyższych czynników przemawia za zakazem rozszerzającego rozumienia przesłanki rażącej niewdzięczności (tak Sąd Najwyższy z wyroku z 30 października 2019 r., V CSK 210/19, Lex nr 2775325).

Zważywszy na powyższe, stwierdziwszy, że pozwana nie dopuściła się względem powódki rażącej niewdzięczności, a zatem nie było podstaw do zobowiązania jej do złożenia określonego oświadczenia woli (art. 64 k.c.), apelację należało oddalić, o czym – na podstawie art. 385 k.p.c. – orzeczono jak w sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego postanowiono zgodnie z art. 98 k.p.c., zasądzać od przegrywającej powódki na rzecz pozwanej koszty zastępstwa w wysokości ustalonej zgodnie z § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r., poz. 1800, z późn. zm.).

Elżbieta Wiatrzyk-Wojciechowska Marta Szerel Alicja Fronczyk